



Kultura i media w niemieckich wyborach do Parlamentu Europejskiego

Maria Wagińska-Marzec

Rzeczą znaną jest, że w minionych wyborach do Parlamentu Europejskiego w programach wyborczych poszczególnych partii politycznych w Niemczech niewiele było bezpośrednich odniesień do spraw kultury i mediów. Można zauważyć, że ugrupowaniem, które poświęciło kulturze i mediom w swym programie najwięcej miejsca, była w istocie tylko partia Zielonych; przeznaczyła ona na prezentację swoich postulatów w tej kwestii wręcz odrębny, stosunkowo długi podrozdział zatytułowany „Żywy krajobraz kulturowy”. Punkt ciężkości położono w nim zwłaszcza na zagadnienia „Kultury jako filaru demokracji”. Pozostałe partie w niewielkim tylko stopniu uwzględniły sprawy kultury bądź mediów w swych założeniach programowych.

Ze względu na to, że kultura jest tak ważna dla skonsolidowanego, demokratycznego społeczeństwa, instytucje i twórcy kultury są masowo poddawani naciskom, a nawet atakowani przez siły ultrapravicowe. Sojusz 90/Zieloni chce w związku z tym bronić „wolnej kultury i sztuki” przed antydemokratycznymi postawami oraz przed ingerencją państwa; chce też wspierać instytucje i twórców poprzez dofinansowanie z puli środków publicznych, co umożliwi im rozwijanie twórczej kreatywności, niezależnie od logiki rynku.

Jednym z podstawowych kroków, jaki Zieloni zamierzają podjąć w tym kierunku, jest rozbudowanie programu

„Creatives Europa” i uproszczenie procedur z nim związanych, aby umożliwić współpracę i wymianę artystów w całej Europie. Zwłaszcza niezależna scena ma uzyskać nowe możliwości dostępu do źródeł finansowania, żeby wzmocnić wymianę na płaszczyźnie europejskiej, np. dla zespołów i grup, które współpracują ze sobą ponad granicami. Zieloni chcą wypracować m.in. oferty dla tych grup, które z powodu konieczności ucieczki i migracji zostały rozdzielone. W ich przekonaniu UE musi być gwarantem i oparciem dla wolności kultury i jej różnorodności. Dlatego chcą ukształtować system dotowania kultury w taki sposób, żeby był otwarty również dla

Redakcja:

Małgorzata Bukiel
Karol Janoś (red. naczelny)
Piotr Kubiak
Krzysztof Malinowski

Korekta:

Hanna Różanek

Prezentowane w tekstach tezy
wyrażają jedynie opinie
autorek i autorów.

Instytut Zachodni im. Z. Wojciechowskiego

ul. Mostowa 27A
61-854 Poznań

tel. (+48) 61 85 27 691
izpozpl@iz.poznan.pl
www.iz.poznan.pl

tych, którzy nie dysponują dostatecznym wkładem własnym bądź nie mają żadnego wsparcia ze strony państwa.

Zieloni poruszają w swym programie również kwestie kultury w kontekście ochrony klimatu. Zwracają uwagę, że cel neutralności klimatycznej dotyczy w szczególnym stopniu europejskiego wymiaru kultury, której żywotność jest związana z przemieszczaniem się dóbr kultury i ludzi. Zamierzają w związku z tym stworzyć program (w ramach „Creatives Europa”), w którym doradztwo i finansowanie dotyczące współpracy kulturalnej w Europie na rzecz zmian w kierunku neutralności klimatycznej zostaną ze sobą powiązane. Chcą też w dalszym ciągu rozwijać ideę Nowego Europejskiego Bauhausu, który wspiera interdyscyplinarny wkład w budowanie i kształtowanie otoczenia pod kątem neutralnym dla klimatu, a także zakotwiczyć tę ideę jako własną misję w programie ramowym UE „Horyzont Europa”.

Ważnym elementem ich programu jest stwierdzenie, że ponadnarodowa wymiana kulturalna wymaga, w ich ocenie, dokonania nowych regulacji, które będą pozbawione biurokracji i będą się opierały na uczciwych i sprawiedliwych pod względem opodatkowania przychodów z działalności artystycznej rozwiązaniach, aby unikać podwójnego opodatkowania.

Zieloni deklarują także zamiar kontynuowania programu dotyczącego wyboru Europejskiej Stolicy

Kultury, gdyż dzięki niemu, jak przekonują, można „doświadczać” i „wspierać finansowo” różnorodność kontynentu europejskiego. Postanowili jednak sprawdzić procedury związane z procesem ubiegania się o miano Europejskiej Stolicy Kultury, tak by ukształtować je bardziej transparentnie.

Przedmiotem zainteresowania Zielonych jest również rozwinięta struktura niezależnego i różnorodnego sektora kultury i przemysłów kreatywnych, z jego drobnymi i średnimi przedsiębiorstwami, działającymi na polu wytwarzania gier, filmów, seriali bądź książek, a także w obszarze wzornictwa, na rynku sztuki, w produkcji muzyki, na rynku prasy, w architekturze, radiofonii, w dziedzinie sztuk scenicznych czy też na rynku reklam. Podmioty te są istotnym motorem dla innowacji i wzrostu, uważają Zieloni, wykraczając daleko poza zasięg swego sektora. Toteż te właśnie struktury zamierzają wspierać i chronić przed potęgą rynkową wielkich platform międzynarodowych. Oprócz tego będą też dążyć do wzmocnienia lokalnych struktur księgarskich, opowiadając się za tym, by wiążące ceny książek zostały wyjęte spod europejskiego prawa o zamówieniach publicznych.

Sporo uwagi poświęcili Zieloni w swym programie także „Paszportowi do kultury”, który rząd wprowadził jako nowy, innowacyjny instrument polityki kulturalnej. Dzięki temu młodzi ludzie otrzymują określoną kwotę środków finansowych (w wys. 100 euro), by móc skorzystać z ofert kulturalnych

i artystycznych i odkrywać krajobraz kulturowy Niemiec w całej jego różnorodności. Zieloni wskazują, że jest to zarazem wydatne wsparcie dla samych instytucji kultury. Wzorując się na analogicznych projektach we Francji, Hiszpanii i we Włoszech, Zieloni deklarują gotowość do wprowadzenia wspólnego, europejskiego „Paszportu do kultury”, by młodzi ludzie mogli poznawać bogactwo kultury ponad granicami w całej Europie i zgłębiać jej różnorodność w pełnej okazałości.

WZMOCNIENIE STATUSU TWÓRCÓW

Zieloni wychodzą z założenia, że siła twórcza artystów stanowi podstawę żywotnego krajobrazu kulturowego. Dostrzegają przy tym fakt, że w obliczu dokonujących się w ostatnim czasie zmian technicznych i społecznych muszą oni wciąż na nowo umacniać swoje miejsce w łańcuchu wykorzystywania produkcji kultury. Dotyczy to przede wszystkim nowych form rozwoju, takich jak chociażby sztuczna inteligencja (SI). Zieloni zwracają uwagę, że korzysta ona z wymyślonych przez człowieka obrazów, dźwięków „i tekstów, by wytwarzać nowe treści. Jej produkty stanowią zatem konkurencję w stosunku do wytworów umysłu człowieka i praw autorskich z tym związanych. Toteż Sojusz 90/Zieloni opowiada się za tym, żeby właściciele praw autorskich mogli zgłaszać swe zastrzeżenia co do korzystania z ich prac oraz pilnować innych praw względem komercyjnego zastosowania SI. Prawo autorskie powinno nadal chronić kreatywną twórczość człowieka i nie

powinno się go rozciągać na treści wygenerowane automatycznie przez systemy sztucznej inteligencji.

Ponadto Zieloni chcą wspierać właścicieli praw autorskich w przyznawaniu im uczciwych (i sprawiedliwych) wynagrodzeń za ich dzieła i zamierzają jednocześnie wzmacniać dostęp do wiedzy i kultury dla wszystkich, aby stworzyć dobre przesłanki dla twórców kultury w przyszłości. Użytkownicy ich dzieł, podobnie jak autorzy, a także inni twórcy kultury, tacy jak aktorzy czy muzycy, wszyscy powinni mieć swoje „miejsce przy stole”, gdy negocjowane są polityczne decyzje dotyczące ustalania kursu dalszego rozwoju cyfryzacji w świecie kultury.

Mając na uwadze kwestię wyrównywania szans, Zieloni chcieliby stworzyć możliwość korzystania z elektronicznego wypożyczania materiałów (E-Lending) z bibliotek oraz instytucji edukacyjnych i badawczych. Ponadto, poprzez rozszerzenie programu stypendialnego „Erasmus” na artystów i twórców, proponują wzmocnić ich mobilność i rozwijanie perspektyw europejskich. A twórcom kultury, którym grożą prześladowania poza obszarem UE, chcą oferować „bezpieczny port” i możliwości wsparcia.

Sojusz 90/Zieloni zamierza także uporać się z problemem zróżnicowania płac ze względu na płeć w sferze kultury oraz wydatnie zwiększyć rolę kobiet w sektorze kultury, np. poprzez działania na płaszczyźnie UE na rzecz obsadzania składów jury oraz gremiów

przydzielających nagrody z uwzględnieniem parytetów.

GWARANCJA WOLNOŚCI MEDIÓW

Dostrzegając fakt, że wolne i demokratyczne media są nieodzowną podstawą do kształtowania opinii publicznej, oraz to, że podstawa ta jest dzisiaj atakowana również w państwach UE, Zieloni wspierają dążenie do zapewnienia większej transparencji stosunków własności oraz wprowadzenia wiążących instrumentów, aby móc stosownie reagować przeciwko ograniczaniu wolności prasy czy to w formie otwartej cenzury, czy poprzez kontrolę i centralizowanie własności wydawnictw lub też w jakikolwiek inny sposób. Liczy się przy tym dla nich, również w tym wypadku to, że wszystkie mechanizmy kontrolne muszą być zgodne z zasadą „trzymania się z dala od nadzoru państwa” (*Staatsferne*).

Zieloni zwracają uwagę, że wolność mediów oznacza także, iż dziennikarze powinni móc pracować niezależnie, w ramach profesjonalnych standardów. Według nich Nowe Europejskie Gremium ds. Służb Medialnych nie może pomijać praw i wolności obowiązujących dotąd w obszarze mediów w Niemczech. Chcąc zapewnić skuteczną ochronę dziennikarzy i ich źródeł przed inwigilacją i prześladowaniami, Zieloni domagają się skutecznych regulacji oraz sądowej kontroli użycia oprogramowania *Spähsoftware*.

Zieloni podkreślają ponadto, że należy skutecznie udaremnić nadmierną koncentrację własności mediów -

w wyjątkowych wypadkach nawet poprzez podział przedsiębiorstw bądź struktur własności. Do tego niezbędna jest transparencja stosunków własnościowych. Jest to podstawa dla zachowania różnorodności krajobrazu prasowego, w ich ocenie, która umożliwi dziennikarzom informowanie o wydarzeniach w sposób niezależny i krytyczny.

W programie wskazuje się również fakt, że w przypadku prywatnych mediów drukowanych oraz mediów ukazujących się w formule online silny negatywny wpływ na ich model gospodarczy wywierają złe struktury motywacyjne dotyczące konkursów o przychody z reklam oraz siła przebicia na rynku platform mediów społecznościowych. Zagraża to coraz bardziej egzystencji dobrych jakościowo mediów i stanowi palący problem w zakresie kształtowania różnorodności opinii. Zieloni dążą zatem do tego, aby - poprzez odpowiednie instrumenty - poprawić sytuację konkurencyjności dla ofert dziennikarskich, zwłaszcza w sieci, oraz rozwijać praktyczne instrumenty finansowe służące wzmocnieniu treści dziennikarskich, rozwijaniu przyszłościowych modeli biznesowych oraz zapewnieniu dostępu do ofert dziennikarskich na całym obszarze UE. Jeśli w grę będzie wchodziło zastosowanie nowych technologii, takich jak sztuczna inteligencja, to Zieloni postulują, by stworzyć jasne oznakowania wyprodukowanych przez SI obrazów, tekstów bądź filmów video.

Zieloni optują także za rozbudowaniem ponadnarodowych i wielojęzycznych ofert radiofonii publicznoprawnej. Mają tu na uwadze przede wszystkim rozbudowanie udanej i przynoszącej sukces koncepcji rozgłośni „arte” oraz stopniowe rozwinięcie jej tak dalece, by stała się wspólną ofertą europejską. Oprócz tego Zieloni opowiadają się za usieciowieniem ofert radiofonii publicznoprawnej w Europie oraz za poprawą skuteczności wyszukiwania w sieci wydarzeń kulturalnych i medialnych na płaszczyźnie europejskiej. W ten sposób chcą stworzyć długofalowo pełnowartościowy europejski zestaw ofert dla mediów publicznoprawnych, na który będą się składały: informacje bieżące dotyczące wydarzeń w kraju i na świecie, wiadomości z dziedziny sportu i kultury (również rozrywki), np. w postaci europejskiego portalu medialnego. Będzie to też wkład w przeciwdziałanie dezinformacji i mitom spiskowym.

Ponadto Zieloni chcą zabiegać o wsparcie i ochronę dla mediów na uchodźstwie, aby UE była przestrzenią do swobodnego wyrażania opinii i poglądów również dla ludzi z państw, w których prasa i wolność wypowiedzi są tłumione i uciskane.

POLITYKA PAMIĘCI

Sojusz 90/Zieloni zamierza wzmocnić współpracę ponadnarodową i opowiadają się za utrzymaniem istniejących i stworzeniem kolejnych miejsc upamiętniania, zbiorowej pamięci i refleksji. Chcą też za pomocą środków

europejskich dotować inicjatywy, których zadaniem jest działanie na rzecz porozumienia. Należy do tego także współpraca ze szkołami, uniwersytetami i instytucjami kultury, jak również wspieranie osób (podmiotów) reprezentujących społeczeństwo obywatelskie.

Zieloni przeciwstawiają się zdecydowanie wszelkim próbom zastosowania „grubej kreski” w odniesieniu do kwestii pamięci o zbrodniach narodowosocjalistycznych, a zwłaszcza wobec Shoah, czy też banalizowania tego problemu. I zapowiadają, że nie pozostawią tych kwestii bez odpowiedzi – ani w Niemczech, ani w Europie, ani gdziekolwiek indziej.

Zwracają uwagę, że do dziedzictwa europejskiego należy też „strasliwa historia ludobójstwa, kolonializmu, zniewolenia i wyzysku w Afryce, Ameryce Łacińskiej i Azji”. Wskazują, że wiele z europejskich państw i przedsiębiorstw było wówczas w te zbrodnie uwikłanych, a Europa jeszcze do dziś odnosi profity ze stworzonych wtedy zależności. Dlatego też Zieloni dążą do „przepracowania i rozliczenia się z historią kolonializmu” i dalszego kontynuowania tego procesu, również na płaszczyźnie europejskiej, w ścisłej współpracy z potomkami tych społeczeństw (narodów), z badaczami oraz inicjatywami utworzonymi przez przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego ze skolonizowanych obszarów.

Uważają również, że należy im się zadośćuczynienie za wyrządzone

krzywdy, m.in. poprzez zwrot zrabowanych obiektów bądź szczątków ludzkich, a także przez wspieranie pracy uświadamiającej i wzmacnianie badań historycznych uwzględniających różne perspektywy. Chodzi o większe unaocznienie skutków kolonializmu i ich oddziaływania na dzisiejsze społeczeństwa. Poprzez tematycznie dostosowane unijne programy dotacyjne Zieloni chcą wzmocnić ewidentnie wymiar polityki pamięci.

ZAŁOŻENIE PROGRAMOWE ALTERNATYWY DLA NIEMIEC

AfD poświęciła w swym programie wyborczym do PE również nieco miejsca sprawom kultury. Punktem wyjścia było dla niej przekonanie, że bogactwo kulturalne Europy leży w różnorodności jej tradycji, języków i regionów. Tymczasem, jak sugeruje AfD, polityka kulturalna UE zmierza do tego, by – wraz z instytucjami ONZ oraz organizacjami pozarządowymi – tę różnorodność europejską „rozmyć” w ramach pewnej „sztucznie stworzonej ujednoczonej kultury” (*Einheitskultur*). Politycy tej partii dowodzą, że stosując kroki zmierzające do inkluzji, wyrównywania szans, zróżnicowania i równouprawnienia płci dba się nie tylko o odpowiednie kwoty dotyczące wspierania kultury, ale wytwarza się też pewien nacisk na zgodność ideologiczną.

AfD twierdzi, że UE prowadzi też walkę przeciwko „rasizmowi” i „dyskryminacji”, którymi są „rzekomo” przesiąknięte strukturalnie społeczeństwa

europejskie. To powoduje tworzenie się pewnego „represyjnego kulturowego klimatu”, w sensie coraz bardziej usztywnionej „politycznej poprawności”, na rzecz tzw. „kultury unieważniania” (*Cancel Culture*) wobec wszystkich odbiegających od tego stanowisk. Ponadto w ocenie AfD owo podporządkowanie europejskiej polityki kulturalnej celom Zielonego Ładu przyczynia się do „ideologizacji” życia kulturalnego i partia przeciwstawia się stanowczo tego rodzaju dążeniom.

Politycy tej formacji reprezentują pogląd, że subsydiarność polityki kulturalnej w Niemczech jest sprawą krajów federalnych i powinna móc się rozwijać swobodnie. W jej opinii milionowe programy ramowe UE dotyczące sfery kultury zmierzają do ideologicznego „prowadzenia za rączkę”, które działa na rzecz „zjednoczonych państw Europy” i osłabia narodowe kultury przewodnie (*Leitkulturen*).

AfD opowiada się za utrzymaniem i pielęgnowaniem niemieckiego i europejskiego dziedzictwa kulturowego. W jej ocenie środki unijne powinny być udostępniane tylko w wyjątkowych wypadkach, aby zapobiegać utracie dóbr kultury. Partia odrzuca istniejący obecnie przymus do kooperacji pomiędzy członkami UE, jeśli podejmuje się starania o uzyskanie środków finansowych. AfD twierdzi, że przyznawanie dotacji nie może być powiązane z ramowymi wymogami względem poprawności politycznej, na przykład z uwzględnianiem problematyki płci czy

też wymogu co do przestrzegania różnorodności.

Formacja ta przeciwstawia się także panującej w Europie tendencji, aby historię kolonializmu prowadzonego przez narody europejskie ujmować jako „historię zbrodni”. Zamiast tego proponuje zróżnicowane spojrzenie na okres niemieckiej i europejskiej kolonizacji. „Kultura winy i wstydu”, jak chce to utrwalić postkolonialna ideologia w całej Europie, twierdzi AfD, nie odpowiada faktom historycznym. Uważa ona, że przemianowania nazw ulic, burzenie pomników lub nawet „dekolonizacja” naszego myślenia i mówienia nie wynikają wcale z zadośćuczynienia „historycznej sprawiedliwości”, ale z pewnych antyeuropejskich emocji, a często także emocji skierowanych przeciwko „białej rasie”. Takiej postawie AfD przeciwstawia świadome przyznawanie się do własnej historii – z wszystkimi jej blaskami i cieniami. Restytucję dóbr kultury o kontekstach kolonialnych partia uznaje za uzasadnioną tylko w nielicznych, wyjątkowych wypadkach, dowodząc, że nie powinno to być regułą.

AfD wychodzi z założenia, że wolne i niezależne od państwa dziennikarstwo to niezbędne przesłanki funkcjonowania demokracji. Za takie uważa też prawo każdego obywatela do swobodnego wypowiedzania się w social mediach w ramach tego, co jest dopuszczalne ustawowo, a także możliwość komunikowania się z innymi osobami. Dlatego też odrzuca wszelkie dążenia UE, aby sprawować kontrolę

nad mediami, by cenzurować oferty medialne podmiotów trzecich lub ograniczać swobodę wypowiedzi, jak to ma miejsce w inicjatywach w rodzaju: European Democracy Action Plan, Digital Service Act czy też w tzw. ustawie o wolności mediów. W sposób szczególny AfD przeciwstawia się wszelkim próbom UE, zmierzającym do tego, by ustanowić kontrolę nad mediami oraz wprowadzić regulacje dotyczące mediów w całej Europie, nie zważając na kompetencje narodowe.

PROGRAM LIBERAŁÓW

Niewielką wzmiankę dotyczącą spraw kultury można znaleźć w programie FDP. Zaznaczono w nim, że w celu wspierania społecznego zaangażowania i wymiany kulturalnej w Europie partia chce ułatwić transgraniczne aktywności organizacji non profit. Chce też wzmocnić Wolontariat Europejski, a także wymianę kulturalną i sportową między państwami członkowskimi UE.

Liberałowie zamierzają ponadto wykorzystać szansę, jaką oferuje sztuczna inteligencja i zastosować ją również w dziedzinie edukacji. Sztuczna inteligencja mogłaby bowiem wspierać indywidualne nauczanie uczniów poprzez odpowiednie, dostosowane do tego materiały edukacyjne. W ocenie FDP, SI mogłaby też być szansą na odciążenie od zajęć dla nauczycieli. FDP uważa, że uczniów należy możliwie jak najwcześniej zapoznawać z kompetentnym obchodzeniem się ze sztuczną inteligencją, aby przygotować ich na coraz bardziej opanowywany przez nią

świat pracy. Dlatego FDP odrzuca „wrogą innowacjom” nadmierną regulację dotyczącą SI.

POSTULATY SOJUSZU

SAHRY WAGENKNECHT

Sojusz Sahry Wagenknecht (BSW) poruszył w swym programie kilka kwestii związanych z mediami. Partia chce przede wszystkim ochrony wolności prasy oraz wolności dla dziennikarzy i autorów. Mając to na uwadze podkreślono, że partia „odrzuca” planowaną na płaszczyźnie UE „ustawę o wolności mediów”, która – w jej ocenie – przedkłada kwestię „ochrony bezpieczeństwa narodowego” nad wolność prasy i umożliwia organom ścigania kontrolę (inwigilację) prasy za pomocą tzw. *Staatstrojaner*.

Zaznaczono też, że partia chce zachowania „różnorodnego i niezależnego dziennikarstwa” jako przesłanki niezbędnej dla demokratycznego kształtowania opinii publicznej i procesu podejmowania decyzji. Zadeklarowano przy tym solidarność z prześladowanymi informatorami, takimi jak np. australijski dziennikarz, aktywnie działający w portalach internetowych, Julian Assange. Swe stanowisko uzasadniono tym, że nie ten, kto demaskuje zbrodnie wojenne i przestępstwa gospodarcze powinien być stawiany pod sąd, ale ten kto wydaje tego rodzaju rozkazy i popełnia takie zbrodnie. Partia domaga się

w związku z tym uwolnienia Juliana Assange’a z aresztu brytyjskiego i niewydalania go do USA.

BSW wydał też jasny komunikat: „Żadnej kontroli (inwigilacji) i manipulowania ludźmi przez koncerny, służby bezpieczeństwa i rządu”. W ocenie partii unijny Akt o Usługach Cyfrowych (Digital Services Act, DSA¹) jest de facto realizowaniem *Cancel Culture* przez państwo i powinien być wycofany. Partia twierdzi bowiem, że wypowiedzi w internecie będą, za pomocą DSA, „cenzurowane”, a operatorzy platform zostaną zobowiązani do tego, by ograniczać rozpowszechnianie poglądów (stanowisk), które nie będą odpowiadały mainstreamowi. W opinii partii jest to więc atak na podstawowe wolności chronione przez prawo, takie jak swoboda wypowiedzenia sądów; a to jest nie do pogodzenia z europejską spuścizną epoki Oświecenia.

KONKLUZJE

Przedstawione powyżej zagadnienia dotyczące spraw kultury i mediów w programach wyborczych do PE niektórych partii politycznych w 2024 r. (Zielonych, AfD, FDP i Sojuszu Sahry Wagenknecht) pokazują różne rozłożenie akcentów. Dają też przekrój różnych stanowisk, niekiedy wręcz odmiennych, w podejściu do danej kwestii.

Należy podkreślić, że najbardziej rozbudowany jest program Zielonych, w którym odniesiono się do różnych

¹ Digital Service Act jest rozporządzeniem UE, które zawiera przepisy dotyczące modyfikowania nielegalnych treści, zapewnienia przejrzystości reklam oraz przeciwdziałania dezinformacji. Jego celem jest zmiana dyrektywy o handlu elektronicznym.

aspektów sfery kultury i mediów związanych zarówno z kwestiami natury artystycznej, społecznej, jak też społecznej. Do najważniejszych należały m.in. 1) obrona wolnej kultury i sztuki przed antydemokratycznymi postawami i ingerencją państwa; 2) rozwijanie programu „Creatives Europa” i upraszczanie procedur z nim związanych; 3) wspieranie niezależnej sceny i współpracy na arenie międzynarodowej w ramach UE; 4) ochrona klimatu i dbałość o neutralność klimatyczną w obszarze kultury, w tym rozwijanie idei Nowego Bauhausu; 5) wprowadzenie sprawiedliwych regulacji podatkowych dotyczących działalności artystycznej w państwach UE; 6) kontynuowanie programu wyboru Europejskiej Stolicy Kultury promującego różnorodność kulturalną Europy; 7) wzmocnienie podmiotów w sektorze kultury i przemysłów kreatywnych jako motorów innowacyjności; 8) promowanie wprowadzenia europejskiego „Paszportu do kultury” w celu zainteresowania młodych ludzi bogactwem kulturalnym Europy; 9) wzmacnianie pozycji twórców i artystów (zwłaszcza w zakresie praw autorskich) w obliczu intensywnego rozwoju sztucznej inteligencji; 10) zadbanie o zniesienie zróżnicowania płac ze względu na płeć w sferze kultury; 11) wzmocnienie roli kobiet w kulturze (parytety w składzie jury) etc.

Należy przy tym zaznaczyć, że większość tych zagadnień jest realizowanych obecnie na płaszczyźnie krajowej w Niemczech w ramach programu

rządowego obecnej koalicji, przez minister stanu ds. kultury i mediów Claudię Roth z ramienia Zielonych.

Widać wyraźnie, że dużą wagę przywiązują Zieloni także do spraw związanych z ochroną wolności mediów i niezależnego dziennikarstwa oraz ich źródeł, traktując to jako podstawę do zachowania różnorodności krajobrazu prasowego i możliwości demokratycznego kształtowania opinii publicznej. Godny podkreślenia jest przy tym fakt, że jest to skądinąd zbieżny postulat z założeniem zawartym również w programie AfD; jednakże obie partie mają zgoła odmienne podejście co do mechanizmów (i instrumentów) dotyczących osiągnięcia tego celu. Ponadto AfD, podobnie jak Sojusz Sahry Wagenknecht, sprzeciwiają się jakimkolwiek działaniom na forum UE zmierzającym do wprowadzenia nadzoru nad mediami i nieuwzględniania kompetencji i uregulowań narodowych w tym zakresie.

Zdecydowane różnice stanowisk zarysowują się też w postrzeganiu przeszłości i historii własnego narodu, zwłaszcza w kontekście historii kolonializmu, a także w ocenie sposobów zadośćuczynienia wyrządzonym wówczas przez państwa europejskie (w tym Niemcy) krzywdom. AfD, w przeciwieństwie do Zielonych, nie dostrzega „winy” Niemiec i innych państwach europejskich za czyny popełnione w czasach kolonialnych i nie widzi potrzeby restytucji zagrabionych wówczas dóbr kultury ani na płaszczyźnie krajowej, ani europejskiej; ich zwrot



może nastąpić, jak podkreśla, jedynie w wyjątkowych sytuacjach i nie powinien być traktowany jako reguła.

Warto jeszcze zauważyć, że niektóre partie poruszyły w swych programach różne aspekty związane z rozwojem sztucznej inteligencji. Jedne dostrzegają w niej konkurencję i zagrożenie dla pracy twórczej człowieka, zwłaszcza w kontekście praw autorskich (Sojusz 90/Zieloni). Inne widzą w niej szansę na włączenie SI w proces edukacyjny uczniów i przygotowanie młodego pokolenia od najmłodszych lat do obcowania z nią i korzystania z możliwości, jakie ona oferuje już teraz i w przyszłości w wielu dziedzinach życia (FDP).

Czy i które zapowiadanych punktów programów poszczególnych partii uda się zrealizować w praktyce i jak będą przebiegały negocjacje w przypadku różnic w podejściu do danego zagadnienia, pokażą już najbliższe miesiące wspólnych debat.

Dr Maria Wagińska-Marzec – germanistka, analityczka Instytutu Zachodniego; zainteresowania badawcze: kultura Niemiec, polsko-niemieckie stosunki kulturalne.